

Piotr MAŁYSZKO

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań

Kontynuacja czy przełom? Obraz PRL i geneza transformacji systemowej w prasie białostockiej lat 1989–1991

Transformacja systemowa, która rozpoczęła się w 1989 roku, przyniosła zmiany ustroju politycznego i systemu gospodarczego państwa. Zakończyła swe istnienie Polska Rzeczpospolita Ludowa, narodziła się III Rzeczpospolita. Jest to oczywiste z perspektywy roku 2011. Z treści artykułów zamieszczonych w białostockich dziennikach w latach 1989–1991 wynika, że przełomowość wydarzeń roku 1989 nie była w tym okresie oczywista. Ważne w procesie zmian świadomości społeczeństwa i dziennikarzy, była ocena Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. W 1989 białostockie dzienniki oceniały ten okres pozytywnie, w 1991 ta ocena była już złożona. Ustroju komunistycznego jako całości nikt już nie bronił, niektórzy przedstawiali go w ciemnych barwach, inni punktowali osiągnięcia i słabości, starając się o wyważoną opinię. Przedmiotem największej dyskusji był sam ustrój PRL-u, a także najważniejsze wydarzenia lat osiemdziesiątych, wielki ruch narodowy, który rozwinął się pod hasłem „Solidarności”, stan wojenny i kryzys gospodarczy. Stosunek do tych wydarzeń białostockich dzienników jest przedmiotem niniejszej pracy.

W pierwszej połowie 1989 roku w Białymstoku ukazywały się dwa dzienniki: „Gazeta Współczesna” (założona w 1951 roku jako „Gazeta Białostocka”) i „Kurier Podlaski” (założony w 1984 roku). Dzienniki rozprowadzane były na terenie trzech ówczesnych województw: białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego. Dzienniki białostockie należące do grupy prasy regionalnej, do 1989 r. pełniły niezbyt chwalebną rolę ośrodków propagandowych rządzących partii. Redakcje musiały trzymać się zarówno wytycznych jej ośrodków centralnych, jak i regionalnych, czyli przedstawicieli Komitetów Wojewódzkich białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego. W drugiej połowie 1989 roku kilkunastu dziennikarzy w Białymstoku, głównie z „Kuriera Podlaskiego”, postanowiło wydawać dziennik niezależny od partii. Początkowo próbowali przejść „Kuriera Podlaskiego”, który należał do koncernu RSW „Prasa-Książka-Ruch”, ale

spotkali się z oporem władz wojewódzkich, partyjnych i zarządu samego koncernu. Dziennikarze zdecydowali się wydać nowe pismo poza strukturą koncernu, zrezygnowali z komfortu organizacyjnego, jaki on dawał. „Kurier Poranny” był drugim niezależnym dziennikiem po „Gazecie Wyborczej”, pierwszym o zasięgu lokalnym. Numer zerowy ukazał się 21 grudnia 1989 r., pierwszy numer 9 stycznia 1990 r.

Ramy czasowe obserwacji dzienników to lata 1989–1991. Rok 1989 nie budzi wątpliwości, jako moment przełomowy w dziejach Polski, kończy historię Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i zaczyna III Rzeczypospolitej. Obserwacja procesu transformacji systemowej, który zmienił oblicze państwa i społeczeństwa, w tej pracy widziany jest poprzez pryzmat lokalnej prasy codziennej Białegostoku, kończy się w tej pracy w 1991 roku. Najważniejszym argumentem za przyjęciem takiej cezury jest przeprowadzenie pierwszych, w pełni wolnych wyborów do parlamentu. Znaczenie symboliczne ma fakt, że w 1991 roku rozwiązano także Układ Warszawski, a także podpisano porozumienia o wycofaniu wojsk radzieckich z Polski, chociaż ostatecznie oddziały zostały ewakuowane dwa lata później. W 1991 roku, po dymisji rządu Jana Krzysztofa Bieleckiego, funkcje wicepremiera i ministra finansów przestał pełnić Leszek Balcerowicz.

Początek transformacji oznaczał koniec systemu komunistycznego w Polsce. Czy redakcje „Gazety Współczesnej” i „Kuriera Podlaskiego” miały świadomość „przełomowości” czasów w omawianym okresie? Czy z publikacji zamieszczanych na łamach można wyciągnąć wnioski, że ustrój narzucony Polsce po 1945 jest w fazie schyłkowej? Nic na to nie wskazuje w pierwszej połowie 1989 roku. W obu białostockich dziennikach ukazało się tylko kilka artykułów poświęconych w całości ocenie historii socjalistycznego państwa. Wydrukowano je przy okazji świąt robotniczych i państwowych (1 maja i 22 lipca), widać w nich rutynę wyniesioną z poprzednich lat. Odniesienia do historii PRL-u i panującego ustroju znaleźć można w wielu wypowiedziach przywódców partyjnych, zarówno szczebla centralnego, jak i lokalnego, a także w twórczości stałych felietonistów. Dominowało w nich przekonanie, że Polska Rzeczpospolita Ludowa, to „suwerenne, stabilne państwo w sprawiedliwych granicach, dające poczucie narodowego bezpieczeństwa”¹, co stwierdził w orędziu noworocznym przewodniczący Rady Państwa, gen. Wojciech

¹ „Gazeta Współczesna”, nr 1, 2.01.1989, s. 1–2.

Jaruzelski. Chwalono także ustrój państwa: „socjalizm zapewnił Polsce przez 45 lat stabilność międzynarodową [...] przyjazne sąsiedztwo i solidarną ochronę naszych wspólnych interesów wobec wszelkich możliwych międzynarodowych zagrożeń”². Autor tego artykułu nie widział alternatywy dla socjalistycznej drogi, trudności gospodarcze wynikały jego zdaniem z „wypaczeń i błędów” w czasie marszu ku świetlanej przyszłości. Nie winił za te błędy konkretnych ludzi, ale złe idee, np. „sekciarski dogmatyzm, stalinowski centralizm i zbrodniczy centralizm”. W 1989 r. spór o ocenę PRL-u przybierał na sile, szczególnie w okresie kampanii wyborczej, która rozpoczęła się wkrótce po zakończeniu obrad „okrągłego stołu”. Działacze „Solidarności” krytykowali system zbudowany po wojnie, często w ostrych słowach. Tak postąpił w czasie telewizyjnego wystąpienia, Andrzej Wielowieyski. Publicysta „Gazety Współczesnej” postarał się wykorzystać tę wypowiedź, przedstawiając własną wersję historii i atakując personalnie adwersarza: „Walka prowadzona jest na wielu frontach. Znajduje m.in. wyraz w negowaniu jakiegokolwiek dorobku Polski Ludowej, w próbach przekonania społeczeństwa, że siły lewicy na przestrzeni minionych dziesięcioleci zrujnowały Polskę, polskie miasta i wsie, że również w ostatnich latach nie zaszły u nas żadne pożyteczne reformatorskie przemiany. Polska Ludowa, kraj w którym po 1945 roku z klasy robotniczej i chłopskiej wyszło tysiące wybitnych intelektualistów, naukowców, artystów, lekarzy o światowej sławie, działacze państwowych i gospodarczych oraz dowódców wojskowych, kraj, w którym miliony ludzi opuściło zabiedzone przeludnione chałupy wiejskie i zasiłło nasze podniesione z ruin miasta, gdzie zdobyło wykształcenie i zawód, i wreszcie kraj wielkiego przemysłu, wielu wspaniałych dyrektorów i techników oraz tysiące znakomitych rolników jest dla jednego z heroldów opozycji pana Wielowieyskiego, kandydata opozycji na posła, „zabrudzoną ciecżą, w której siedzimy”³. Następnie dodał, że nie budowano pałaców, sądząc, że obciąży Wielowieyskiego posądzeniem o arystokratyczne pochodzenie. W całym omawianym okresie nie ma skłonności do kompromisu z obu stron. Postkomuniści przyznawać będą, że PRL nie była państwem idealnym, ale na pierwszym miejscu stawiać będą rzeczy, które uznawali za pozytywny dorobek.

² „Gazeta Współczesna”, nr 170, 21, 22, 23.07.1989, s. 1.

³ „Gazeta Współczesna”, nr 121, 24, 25.04.1989, s. 2.

Sierpień 1980 i stan wojenny

Z całej historii powojennej, największe spory wzbudzał w prasie białostockiej okres 1980–1989, od powstania „Solidarności” poprzez stan wojenny i lata stagnacji, czy też kolejnych etapów reform, jak uważali komuniści. „Gazeta Współczesna” i „Kurier Podlaski” w pierwszej połowie 1989 r. trzymały się wytycznych oficjalnej propagandy, według niej ruch „Solidarności” wprowadził chaos i anarchię w państwie, porządek przywrócił gen. Jaruzelski, ratując kraj przed upadkiem. W ósmą rocznicę wprowadzenia stanu wojennego, obie redakcje zamieściły artykuły okolicznościowe. W „Gazecie Współczesnej”, w obszernym materiale, wypunktowano najważniejsze wydarzenia z lat 1980–1982⁴. Jednym z nich było wprowadzenie stanu wojennego. Jednak pewne różnice do poprzednich miesięcy można zauważyć, przeniesiono bowiem część odpowiedzialności z Jaruzelskiego na WRON i Radę Państwa. Pojawiła się też informacja o groźbie obcej interwencji ze wschodu, jako argument przemawiający za decyzją generała. „Kurier Poranny” mniej oficjalnie obchodził rocznicę⁵, drukując wspomnienia ludzi ówczesnej władzy i opozycji, prezentował więc racje obu stron. Dzień wcześniej, zamieścił jednak oświadczenie podpisane przez władze białostockiego KPN i PPS-RD, można w nim przeczytać: „13 grudnia 1981 roku komunistyczna władza zbrojnie wystąpiła w obronie swego stanu posiadania, w obronie swych partykularnych interesów. System, by się bronić, nie cofnął się przed użyciem siły. Polała się krew, zapełniły się więzienia. Wypowiedziano wojnę całemu społeczeństwu”⁶. Autorzy listu żądają ukarania sprawców, m.in. Jaruzelskiego, Kiszczaka, Rakowskiego, Siwickiego. Redakcja w komentarzu dopisała, że zdecydowała się zamieścić pismo zgodnie z zasadą pluralizmu politycznego, dodając, że nie zgadza się z zawartą w nim treścią. To najsurowsza ocena generała Jaruzelskiego i jego najbliższych współpracowników, jaka ukazała się na łamach białostockich dzienników. Krytyka rządów tej ekipy po stanie wojennym pojawiała się w wielu wypowiedziach polityków dziennikarzy i osób związanych z opozycją. Większość społeczeństwa uznawała te lata za stracone. Jeden z felietonistów „Gazety Współczesnej” tak walczył z tym przekonaniem: „nastolatkom można jeszcze opowiadać bajki, ale nie wmówi się dorosłemu społeczeństwu, że

⁴ „Gazeta Współczesna”, nr 287 i 288, 13 i 14.12.1989, s. 2.

⁵ „Kurier Podlaski”, nr 241, 13.12.1989.

⁶ „Kurier Podlaski”, nr 240, 12.12.1989, s. 3.

40 minionych lat poszło na marne i że przez te ostatnie 8, ogromnie trudnych, nic nie zrobiliśmy. A te nowe osiedla mieszkaniowe, urzędnictwo komunalne, szkoły i przychodnie?”⁷. Mógł oczywiście wskazać osiedla i przechodnie zbudowane w okresie poprzednich rządów, ale ekipie Jaruzelskiego trudno było przypisać konkretne sukcesy.

„Na początku lat osiemdziesiątych w Polsce społeczeństwo obywatelskie ujawniło się na scenie publicznej po przerwie spowodowanej przez «realny» socjalizm, ale nie zdążyło się ono w pełni wykształcić, gdyż proces jego instytucjonalizacji i konsolidacji został przerwany wprowadzeniem stanu wojennego w 1981 roku”⁸. Większe zainteresowanie tymi wydarzeniami w białostockich dziennikach wiązało się z okrągłymi rocznicami, w 1990 r. minęło 10 lat od porozumień sierpniowych, w 1991 r. tyle samo od pamiętnego 13 grudnia. Jak wynika z tabelki, artykułów poświęconych tym zagadnieniom, w trzech badanych dziennikach, nie było wiele. Często nawiązywali do nich felietoniści, ale przeważnie na marginesie innych omawianych spraw. Przyczyną tego stanu był zapewne fakt, że Wojciech Jaruzelski od lipca 1989 do grudnia 1990 roku pełnił urząd prezydenta państwa. Po ustąpieniu wokół jego osoby zapadła cisza.

W dziesiątą rocznicę w „Gazecie Współczesnej” zamieszczono jednak tylko dwie notki, krótką relację z konferencji prasowej Lecha Wałęsy i informację o imprezach kulturalnych związanych z obchodami rocznicy. W roku 1991 „Gazeta Współczesna” stała się własnością Zarządu Regionu Białostockiego NSZZ „Solidarność”. Wydawałoby się, że jedenasta rocznica podpisania porozumień sierpniowych, zostanie szeroko opisana na łamach pisma, jednak pojawił się zaskakujący artykuł. We wstępie stwierdzono: „Jedenasta rocznica podpisania Porozumień Sierpniowych. Czas, który przeżywamy nie nastraja do rocznicowych obchodów. Zamiast okazjonalnej laurki proponujemy Państwu dyskusje nad artykułem, który drukujemy poniżej. Autor stawia w nim tezę, iż «pozytywna dla kraju rola ‘Solidarności’ zakończyła się». Czy Państwo zgadzacie się z tą tezą? Czekamy na listy, artykuły, telefony”⁹. Zamieszczony tekst to bezpardonowy atak na „Solidarność”. Autor m.in. stwierdza, że PZPR „odszedł do historii” nie z powodu nacisku związku zawodowego, tylko

⁷ „Gazeta Współczesna”, nr 92, 19.04.1989, s. 3.

⁸ E. Wnuk-Lipiński, M. Ziółkowski, *Założenia teoretyczne*, w: *Pierwsza dekada Niepodległości. Próba socjologicznej syntezy*, Warszawa 2001, s. 28.

⁹ „Gazeta Współczesna”, nr 166, 30–31.08.1991, s. 1. Autor przedrukowanego materiału: Józef Wojnarowski, „Najwyższym Czas” 1991, nr 34.

na mocy rozsądnej decyzji własnego kierownictwa. Następnie zarzuca władzom „Solidarności” konserwowanie starego systemu, tworzenie nowej nomenklatury, hamowanie reform, utrudnianie napływu kapitału, nadużywanie prawa do strajku, udział w licznych aferach gospodarczych. Taki artykuł w rocznicę wielkiego zwycięstwa „Solidarności” powinien wzbudzić protesty lub polemiki, ale nie ma ich śladu w następnych numerach „GW”.

W 1990 roku „Kurier Podlaski”¹⁰ komunikat Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” o uroczystościach związanych z obchodami zamieścił na drugiej stronie. W następnym numerze pojawiło się sprawozdanie z części sportowej, z kulturalnej już nie. Rok później do rocznicy nawiązywał artykuł *Farbowane lisy*¹¹, zawierający materiały zgromadzone przez SB dla Komitetu Centralnego PZPR, dotyczące głównych postaci „Solidarności”. W przedmowie tego specyficznego dokumentu znajduje się zdanie: „Autorytet «Solidarności» zmniejsza się, jawi się ona obecnie jako siła destruktywna”. Chociaż redakcja stwierdza, że tekst pochodzi sprzed 11 lat, wyraźnie widać nawiązanie do sytuacji współczesnej. „Kurier Poranny” podkreślił wagę wydarzenia poważnym artykułem na pierwszej stronie pt. „*Solidarność*” po 10 latach¹². W materiale znalazły się wypowiedzi Mazowieckiego i Wałęsy, informacje o obchodach w Białymstoku i Łomży oraz okolicznościowy wywiad z przewodniczącym Zarządu Regionu Białostockiego NSZZ „Solidarność” Stanisławem Marczukiem. „Kurier Poranny” w 1991 r. rocznicy porozumień sierpniowych nie zauważył.

W 1991 roku trzy białostockie gazety obchodziły rocznicę 13 grudnia. Na łamach „Gazety Współczesnej” ukazały się dwa duże artykuły, pierwszy mówiący o działaniach Służby Bezpieczeństwa i losach kilku aresztowanych działaczy „Solidarności”. W zakończeniu autorka napisała: „Ciągłe jeszcze trwa o nią spór: czy uratowała nas od bezpośredniej ingerencji wojsk radzieckich, czy była próbą zdobycia nieograniczonej władzy przez podupadający już wówczas system. Być może noc ta wróci, jeszcze raz – tym razem na wokandę sądową, czego dziś domaga się grupa posłów polskiego Sejmu”¹³. Drugi tekst zawiera wspomnienia kilku działaczy „Solidarności” z okresu po wprowadzeniu stanu wojennego. Pełen gorczy

¹⁰ „Kurier Podlaski”, nr 169, 31.08, 1, 2.09.1990.

¹¹ „Kurier Podlaski”, nr 164, 30, 31.08–1.09.1989, s. 1, 3.

¹² „Kurier Poranny”, nr 164, 31.08, 1, 2.09.1990, s. 1.

¹³ „Gazeta Współczesna”, nr 239, 13, 14, 15.12.1991, s. 1.

artykuł, opowiada o jednym z przywódców związku zawodowego, nazywanym „bossem”, który wykorzystał kilku prostych ludzi, by zrobić karierę, a następnie wykazał się brakiem wdzięczności. Jest to faktycznie atak na ówczesnych przywódców Polski. W „Kurierze Podlaskim” w 1990 roku, 13 grudnia nawiązano do pamiętnych wydarzeń materiałem p.t. *Dwie rocznice*¹⁴, który zawierał tekst składający się z trzech zdań i dwa zdjęcia. W dziesiątą rocznicę „Kurier Podlaski”¹⁵ na pierwszej stronie zamieścił wielkie zdjęcie gen. Wojciecha Jaruzelskiego, z przemówienia telewizyjnego, w którym ogłaszał „stan wyjątkowy”. W numerze pojawiły się dwa materiały odnoszące się do wydarzeń grudniowych. Pierwszy zawierał fragmenty tekstu Dionizego Sidorskiego pt. *Dzień wśród internowanych*, opublikowane przez „Gazetę Współczesną” 2–4 kwietnia 1982 roku. Opisany w nim został Ośrodek Odosobnienia w Gołdapi, w którym przebywało 186 kobiet. Autor podzielił je na: „kobiety obciążone rodzinami”, „stare panny” i „rozwódki”, stwierdził, że ani jedna z nich nie była ładna. Według jego oceny wszystkie mieszkały w warunkach lepszych, niż „orbisowski hotel w Warszawie (600 zł za dobę)”, otrzymywały smaczne i obfite posiłki. Przedmiotem zazdrości zwyczajnego obywatela mogły być paczki przychodzące z Międzynarodowego Czerwonego Krzyża, w których znajdowały się towary powszechnie pożądane, ale niedostępne na rynku. Specyficzna według Sidorskiego była msza, podczas której ksiądz mówił o zniszczeniu i śmierci, a nie o miłości bliźniego i miłosierdziu, a twarze uczestniczek były rozgnione, „nawiedzone”, pełne nienawiści do „czerwonych”. W tym samym numerze ukazał się materiał przygotowany przez historyka, Adam Dobrońskiego. W nim znalazły się okolicznościowe zdjęcia, a w tekście słowa: „Przemoc fizyczna nie mogła stłamsić siły ducha, marzeń narodowych, rozprawić się ze słowem, które nie poddało się dyktatowi”. Pierwszy materiał wyrażał opinię redakcji, drugi niezależnego historyka i publicysty.

„Kurier Poranny” w dziesiątą rocznicę wprowadzenia stanu wojennego zamieścił artykuł *Jak żartowano w stanie wojennym, czyli wstąpił do ZOMO*, zawierający stare kawały „po raz pierwszy w druku”¹⁶. Dziesiątą rocznicę potraktowano poważniej. Na pierwszej stronie numeru¹⁷ znalazł się artykuł: *13 grudnia – mniejsze zło?* W tekście przedstawiano na pierw-

¹⁴ „Kurier Podlaski”, nr 164, 30, 31.08, 1.09.1991, s. 1.

¹⁵ „Kurier Podlaski”, nr 237, 13, 14, 15.12.1991.

¹⁶ „Kurier Poranny”, nr 237, 13.12.1990, s. 3.

¹⁷ „Kurier Poranny”, nr 239, 13, 14, 15.12.1991.

szym miejscu racje gen. Jaruzelskiego, na drugim wyniki sondażu przeprowadzonego na zlecenie „Gazety Wyborczej”. Wynikało z niego, że więcej Polaków pozytywnie oceniało gen. Jaruzelskiego, uważając, że chciał ratować Polskę, a tylko 13%, że pragnął utrzymać władzę wraz z innymi komunistami. Na stronach 6 i 7 tego samego numeru „Kuriera Północnego” zamieszczono trzy wielkie artykuły o stanie wojennym, m.in. dramatyczną relację z pacyfikacji kopalni „Wujek”.

Kryzys polityczny i gospodarczy państwa

Informacje o stanie gospodarki, tak w „Gazecie Współczesnej”, jak i w „Kurierze Podlaskim”, podawane były w specyficznej formie. W publikacjach tuszowano rozmiary zapaści gospodarczej i szukano na siłę pozytywnych wiadomości. Ze streszczenia raportu GUS o stanie gospodarki w styczniu 1989 r. dowiedzieć się można, że „nastąpił znaczny wzrost produkcji przemysłowej, w stosunku do stycznia ubiegłego roku”¹⁸. Ale tylko uważny czytelnik mógł zauważyć, że wyniki te otrzymano na podstawie wystawionych przez przedsiębiorstwa faktur, bez uwzględnienia wysokiej inflacji. Kuriozalnie wyglądają dalsze dane: „budownictwo pracowało na poziomie, do którego nas przyzwyczało”, „staliśmy się bogatsi w banknoty, ale o mniejszej wartości”. Humorystycznie brzmi podsumowanie raportu „Niestety styczeń nie zapoczątkował poprawy równowagi rynkowej, a przeciwnie, dołożył się do jej pogorszenia. W sumie – sytuacja gospodarcza jest bardzo skomplikowana. Styczeń nie przyniósł żadnego przełomu na najtrudniejszych odcinkach gospodarki, więcej – pogłębił stopień ich skomplikowania”. Wynika z tego, że odpowiedzialny za kryzys jest po prostu styczeń. Nie brakowało w tym czasie jednak artykułów mówiących o fatalnym stanie gospodarki. W „Gazecie Współczesnej” przyznano, że „Narasta niezadowolenie, wymykają się nie tyle spod kontroli, ile z zasięgu granic rozsądku i ceny i płace”¹⁹. Ale to co dla specjalistów i polityków opozycji było „katastrofą”, przez rządzących, i podległych im dziennikarzy, nazywane było „kryzysem”. Sytuacja zmieniła się po przejściu rządu przez „Solidarność”. Drastycznie wzrosła ilość informacji o strajkach, żądaniach płacowych, protestach i demonstracjach. Do czerwca były pojedyncze strajki, w lipcu jest to już „Fala

¹⁸ „Gazeta Współczesna”, nr 39, 15.02.1989, s. 1, 3.

¹⁹ „Gazeta Współczesna”, nr 42, 18, 19.02.1989, s. 3.

strajków”²⁰. Niedawny kryzys, stał się w opinii obu redakcji katastrofą gospodarczą, a kraj znalazł się na krawędzi upadku. Z dnia na dzień, coraz więcej zdarzało się publikacji, w których winą za fatalną sytuację gospodarczą, obwiniano także nową ekipę rządową. W „Gazecie Współczesnej” już w październiku padło pytanie: „Ceny rosną, ludziom żyje się gorzej, a rząd wasz. Co wy na to?”²¹.

W 1989 roku potrzeba zmian była oczywista dla zdecydowanej większości społeczeństwa. „Gazeta Współczesna” i „Kurier Poranny” ukazywały różne jego przejawy, pisały o zmęczeniu społeczeństwa, ale domagały się nie wprowadzenia nowego systemu, tylko skutecznych reform starego. „Socjalizm nie jest ustrojem bez szans, z góry skazanym na niesławne zejście z areny dziejów. Potrzeba tylko, by logikę stalinowskiej fikcji i dyktaturę biurokracji zastąpiła logika swobodnego, demokratycznego działania, logika twórczej i właściwie docenianej pracy. Socjalizm ma być socjalizmem – a nie własną, obłudną karykaturą. Do tego dążymy od IX Nadzwyczajnego Zjazdu, ale dążymy za wolno, za mało konsekwentnie, za lękliwie”²². Ocena sytuacji rzutowała na szukanie sposobów wyjścia z sytuacji. Jeśli to był kryzys, przesadą byłoby postulowanie zmian systemowych. Jeśli katastrofa gospodarcza, zasadnicze zmiany zasadne stawały się naturalnym lekarstwem na uzdrowienie sytuacji. Na początku roku 1989 redaktor „Gazety Współczesnej” stwierdził: „Wprowadzenie klasycznej gospodarki kapitalistycznej w Polsce i innych krajach socjalistycznych jest już dzisiaj nierealne i zwyczajnie niepotrzebne. Zbyt wiele chaosu mogłoby to przynieść. Wyjście natomiast wydaje się być jedno – kapitalizm w sferze produkcji, socjalizm w sferze podziału”²³. Na końcu roku cytowano na łamach tej samej gazety posła PZPR, Henryka Gabryśia, który z trybuny sejmowej mówił: „Istota kwestii kryje się chyba w tym, [...] że jednak znakomita większość z nas pracuje w zakładach uspołecznionych, czuje się – w jakimś sensie – ich współwłaścicielami, a już na pewno nie chce się zgodzić na to, aby w Polsce konać, a w XX wieku zaczęły obowiązywać wilcze prawa kapitalizmu XIX-wiecznego”²⁴. To zdanie „Gazeta Współczesna” z pewnością podzielała.

²⁰ „Gazeta Współczesna”, nr 153, 1, 2.07.1989, s. 1.

²¹ „Gazeta Współczesna”, nr 237, 12.10.1989, s. 3.

²² „Gazeta Współczesna”, nr 13, 16.01.1989, s. 1–2.

²³ „Gazeta Współczesna”, nr 39, 15.02.1989, s. 1–2.

²⁴ „Kurier Podlaski”, nr 251, 29, 30, 31.12.1989, s. 2.

Po wprowadzeniu pakietu ustaw przygotowanych przez wicepremiera i ministra finansów Leszka Balcerowicza, sytuacja gospodarcza i społeczna, w ciągu kilku miesięcy uległa przeobrażeniom. Inflacja i brak towarów na tynku przestały martwić ludzi. Prawdziwym problemem stał się proces upadku wielkich zakładów pracy, grupowe zwolnienia pracowników i szybko powiększająca się grupa bezrobotnych. Nikt za to nie winił polityków starego systemu. W zgodnej opinii trzech białostockich dzienników, proces zmian i wszystkie negatywne skutki, obciążały konto rządów solidarnościowych. W „Kurierze Porannym” felietonista pisał: „Mija 10 rocznica Sierpnia '80 i rok od objęcia władzy przez solidarnościowy rząd premiera Mazowieckiego. Ale nie słyhać fanfar, nie ma w prasie triumfalistycznych komentarzy. Dominuje raczej tonacja frustracji, lęku przed przyszłością, politycznych swarów i waśni”²⁵. Ludzie związani z „Solidarnością” byli wyraźnie zaniepokojeni wynikami reform, niektórzy prze-czuwali nawet możliwość wybuchu społecznego niezadowolenia. W 1991 r. sytuacja gospodarcza wydawała się jeszcze gorsza. W prasie przetoczyła się fala informacji o aferach gospodarczych, w których uczestniczyli ludzie wywodzący się z „Solidarności”. Jedna z nich miała miejsce w białostockich zakładach „Metalzbytu”. Wydarzenia te zachęciły Adama Dolistwoskiego do rozliczenia z „Solidarnością”. Według niego sprawa „Metalzbytu” zniszczyła „jakieś szczątki dawnego etosu «Solidarności»”²⁶, która zapomniała o jednym z celów swej walki: „cywilizowanej mentalności władzy, takiej jak w demokracjach zachodnich”. Zdaniem autora, w przyszłości nikt się nie odważy występować pod sztandarem związku. Winą za ten stan rzeczy Dolistowski obciążał także Tadeusza Mazowieckiego, wypominając „politykę grubej kreski”, którą utożsamiał z ciągłością władzy, a więc pozostawieniem starego systemu i większości kadry. O krok dalej poszedł felietonista „Gazety Współczesnej”, który napisał: „I nie mogę się jakoś oprzeć wrażeniu, że wkrótce na naszych murach, obok napisów «Komuno wróć» pojawi się też i nowe hasło: »Kapitalizm: tak – wypaczenia: nie!«. Obym się mylił... A może potrzeba nam teraz takiego hasła?...”²⁷. Łamy „Gazety Współczesnej”, „Kuriera Porannego” i „Kuriera Podlaskiego” w 1991 roku wypełnione były negatywnymi i pozytywnymi zjawiskami związanymi z bieżącą sytuacją gospodarczą kraju. W miarę upływu czasu, pojawiały się więc próby ukazywania lat

²⁵ „Kurier Poranny”, nr 164, 31.08–1, 2.09.1990, s. 3.

²⁶ „Kurier Podlaski”, nr 164, 30, 31.08–1.09.1989, s. 1.

²⁷ „Gazeta Współczesna”, nr 171, 6, 7, 8.09.1991, s. 3.

osiemdziesiątych w pozytywnym świetle, a krachu gospodarczego ponownie jako kryzysu, który zwalczono nie najlepszymi metodami. Zachowanie to potwierdza opinię Mirosławy Marody, która stwierdziła, że gdy demokracja przestała być celem samym w sobie, zaczęła być oceniana przez pryzmat położenia społecznego²⁸.

Summary

The political transformation that commenced in 1989 resulted in changes in the political and economic systems of Poland. The Polish People's Republic (PRL) ceased to exist and the Third Republic was born. While this is quite obvious from the perspective of year 2011, the content of the articles published in Białystok dailies from 1989 through 1991 shows that it was not so apparent then that the year 1989 was a breakthrough. The assessment of the PRL was crucial for the process of attitude changes both in society and journalists. In 1989, Białystok dailies presented a positive account of this period, while in 1991 their assessment was more complex. No one would defend the communist system as a whole any more; some painted it in dark colors, while others counterpointed its merits and weaknesses in an attempt at a balanced assessment. The main bone of contention was the political system of the PRL, the most important events of the 1980s, the great national movement that developed as 'Solidarity', martial law and the economic crisis. The author is interested in the Białystok dailies' attitude to these issues.

²⁸ M. Marody, *Między realnym socjalizmem a realną demokracją*, w: *Oswajanie rzeczywistości*, red. M. Marody, Warszawa 1996, s. 32.

